

# SZKOLNICTWO LUDOWE.

## ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

### Cena „SZKOLNICTWA LUDOWEGO“

wynosi w miejscu i w państwie austro-węgierskiem:

rocznie 8 kor. (4 złr.) kwartalnie 2 kor (1 złr.)

dla zagranicy rocznie 10 koron (5 złr.)

Numer pojedynczy kosztuje 50 hel. (15 ct.)

Inseraty przyjmuje się za opłatą po 12 hel. (6 ct.) od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzględniane do dni 6.

**Wychodzi 5. 15. i 25.**  
każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam“.

### Redakcja i Administracja

w Nowym Sączu przy ulicy Matejki  
l. 635.

Numer pojedynczy kupować można w biurze dzien. pp. Olszewskiego i Płonna we Lwowie; w księgarn. pp. Krzyżanowskiego i Zwolińskiego w Krakowie, w księg. p. Doboszyńskiego w Stanisławowie i w biurze dzienników p Horowitza w Czerniowcach.

**\*\* Przyjaciół naszego pisma upraszamy o rozpowszechnienie „Szkolnictwa Ludowego“ w jak najszerszych kołach. \*\***

## USTAWA

z dnia 24. kwietnia 1894. o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. 1. Nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie.

Art. 2. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych ciąży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich, do zakresu szkoły wcielonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym.

Art. 3. Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się tem samem od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy.

Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czyni zadość.

Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia zresztą pojedynczych mieszkańców, w obrębie związku szkolnego, od obowiązków, które niniejsza ustawa nakłada na wszystkich mieszkańców kraju, bez różnicy wyznania i obrządku.

Art. 4. Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej, pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższe będą jednakże o kwotę odpowiadającą 30% całej należności podatków bezpośrednich, razem z do-

tychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie, a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16, postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela, zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązanymi a Radą Szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę Szkolną krajową.

Art. 5. Darowizn, zapisów, fundacji i zobowiązań prywatnych na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonymi warunkami, nie wolno używać w inny sposób, lub na inne cele. Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określi go Rada Szkolna krajowa, uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurencyjnych do utrzymania szkoły.

Art. 6. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymanie, albo najem pomieszczeń dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej, z dnia 1 grudnia 1889 r. (Dz. u. kraj. Nr. 71), wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, boisko gimnastyczne, ogród szkolny i pole, ponoszą fundusze szkolne miejscowe.

Potrzebne na ten cel kwoty uiszczają będą do funduszu szkolnego miejscowego gminy i obszary dworskie, do związku szkoły należące, w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków, razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie dobrowolnych zobowiązań trzecich osób, korporacji lub funduszy, albo na podstawie zapisów.

Gminy i obszary dworskie, które się dawniej

dobrowolnie zobowiązały do pewnych ofiar na pokrywanie tych wydatków, mają prawo żądać, aby to ich zobowiązanie wliczone im zostało w wymiar obowiązku, wynikającego z niniejszego artykułu ustawy. W tym celu będzie oszacowana wartość pieniężna tych zobowiązań w naturze przez Radę Szkolną okręgową.

Art. 7. Kwotę, potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urządzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii, określone artykułem 8. ustawy krajowej, z dnia 1. grudnia 1889. roku (Dz. ust. kr. Nr. 71.), określi Rada Szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady Szkolnej miejscowej, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną.

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę, odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady Szkolnej krajowej.

Tę kwotę, określoną prawomocnem orzeczeniem, wpłacać będą strony obowiązane w kwartalnych ratach, do funduszu szkolnego miejscowego.

Nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacya kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych.

Art. 8. Wydatki na najem sal szkolnych i pomieszek dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach, określonych corocznym preliminarzem Rady Szkolnej miejscowej, po za obrębem ryczałtu, w artykule poprzednim wymienionego.

Art. 9. Wydatki nadzwyczajne, a mianowicie: na budowę, rozszerzenie i przebudowanie budynków szkolnych i pomieszek dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem, określonym w art. 7., oraz na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły, określa w każdym danym przypadku Rada Szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić.

Wydatki nadzwyczajne nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą, większą niż 40%, całej należitości ich podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi.

Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od ta-

kiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym, na ich żądanie, rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodać w wysokości 40% podatków, razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, składały przez trzy lata, ma prawo Rada Szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Rada Szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia, wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego, do Rady Szkolnej krajowej.

Art. 10. Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczać opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcje Rady Szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może, w razie potrzeby, pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcje te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czem Rada Szkolna krajowa żądać będzie opinii wydziałów powiatowych.

Dokończenie nastąpi.

## W sprawie petycji!

Sejm galicyjski został zwołany na 17. grudnia b. r. Przypominamy więc nauczycielom ludowym, że nie wiele jest już czasu do wygotowania arkuszy z podpisami, Niech się nikt z nas nie uchyla od podpisania petycji w sprawie tak ważnej, jaką jest polepszenie naszej doli. „Niezgoda rujnuje, zgoda buduje“. Pamiętajmy, że tylko solidarnością zdobyć możemy to, co się nam słusznie i sprawiedliwie należy.

Stańmy wobec Sejmu jak jeden mąż! Faryzeuszów, co starać się będą odwieść nas od podpisywania petycji (bo dzięki panującym obecnie w Galicyi stosunkom.... faryzeuszów takich jest moc) omijajmy jak zakażone powietrze....

Koledzy — pokażcie, że nie jesteście ciemną masą, którąby można było wyzyskiwać bezkarnie!...

Petycyonować w państwie konstytucyjnym jest rzeczą dozwoloną. Nie bójcie się więc grózb i strachów, jakie Wam rozmaici ludzie.... będą czynili. Biercie przykład z innych stanów. Urzędnicy państwowi (do których i nasi przełożeni należą) nie tylko, że wystosowali petycyę, ale nawet wysłali deputacyę do Tronu z prośbą o podwyższenie płacy.



Czyż tylko my jedni mamy w milczeniu znosić głód i niedostatek???

Koledzy — miejmy sumienie przynajmniej sami dla siebie, skoro go inni... dla nas nie mają! — Nie idzie tu o los nasz wyłącznie, ale o los naszych żon i dzieci....

Nie bądźmy marzycielami. Poświęcenie ma także swoje granice. Wolno nam poświęcać dla dobra publicznego siebie samych, ale powinniśmy również pamiętać, że nie żyjemy sami na świecie, że mamy obowiązki także względem najbliższej rodziny, której jesteśmy żywicielami.

Koledzy i Koleżanki! — Od nas samych zależą losy naszej petycji. Jeśli kraj zobaczy, że żądania nasze pochodzą nie od kilkudziesięciu, ale od **tysięcy**, bo od wszystkich nauczycieli ludowych, natenczas nie odważy się może zbyć nas milczeniem, jak się to dotąd praktykowało...

Zresztą raz już chcemy wiedzieć, czego się mamy spodziewać. Jeśli nie uwzględnią próśb naszych, to nie naszą winą będzie, gdy i my łaski i opieki u Tronu szukać będziemy zmuszeni.

## Jeszcze o piśmie stojącym.

(Dokończenie).

Zwolennicy pisma prostopadłego zarzucają jeszcze pismu ukośnemu, że jest ono powodem krótkowidzenia i patrzenia zezem. Utrzymują mianowicie, że przy piśmie prostym oddalenie każdej litery jest od oczu zupełnie jednakowe, przy piśmie zaś ukośnem prawe oko jest bliżej litery niż lewe i dlatego równa akomodacya oka jest niemożliwa.

Otóż przypatrzmy się, czy jest w tem słuszność. Usiądźmy do pisma prostopadłego (zeszyt ma leżeć przed nami równo) i piszmy, obserwując układ naszych oczu. Cóż spostrzeżemy? W miarę jak kreślimy litery więcej na prawej stronie zeszytu, musimy zwracać oczy za literami. Czy oddalenie litery wtedy od obudwu oczu jest równe? Widzimy, że nie. Prawe oko jest bliżej litery, lewe dalej. Mimo woli więc zwrócilibyśmy głowę w prawo, a ponieważ układ taki głowy jest nużący, pochylibyśmy i cały korpus w prawo. A nam się rozchodzi przeciwieństwo o zasadę siedzenia prostego?

Następnie ułożymy zeszyt do pisania ukośnego. Ponieważ kierunek wiersza jest ukośny, oddalenie kreślonej litery w bok od osi oczu zwiększa się o wiele w mniejszym stopniu, niż przy pisaniu w wierszach poziomych. (Prawo geometryczne.) Oś oczu wskutek tego pada na literę więcej prostopadle, oczy zwracają się w stronę prawą, bardzo mało i powodują zwrot głowy w prawo nieznaczny, a właściwie prawie żadnego. Z tego poznaliśmy, że właśnie przy pisaniu prostopadłem oddalenie litery od oczu jest nierówne i mogłoby wpły-

nąć na narzędzie zwroku niekorzystnie, **pismo zaś ukośne i warunkom natury oka stara się zadosyć uczynić.**

Ze względów higienicznych na stos pacierzowy i wzrok najwłaściwszem byłoby pisanie litery pod literą we wierszach względem piszącego prostopadłych na wzór kierunku wiersza u Chińczyków. Do tego jednak trzebaby było i liter o innych kształtach. Widocznie ten co pismo głoskowe wymyślił, nie był higienistą.

Reasumując wszystko, cośmy dotychczas o obu rodzajach pisma na korzyść higieny słyszeli, widzimy, że **pismo tak zwane ukośne nie posiada nic w sobie, coby na niekorzyść młodzieży pod względem zdrowotnym działało, a owszem jest nawet więcej od pisma prostego higienę uwzględniającem i ma za sobą oprócz ławności technicznej względy wyływające z natury ręki i oka, czego pismu prostopadłemu brakuje.**

Z tych powodów powinniśmy pozostać przy piśmie ukośnem.

To, że powstał prąd za wprowadzeniem pisma prostopadłego, krępować nas nie powinno. Prąd wyszedł od teoretyków, nie od ludzi praktycznych, nie musi więc być koniecznie racjonalnym. Ci, co wpadli na pomysł wprowadzenia pisma prostopadłego, widzieli w niem tylko dobre przymioty stosownie do swoich poglądów, o piśmie ukośnem mając opinię ujemną, opartą nibyż na faktach, jak jednak widzieliśmy na faktach wynikających z fałszywego pojęcia o sposobie siedzenia przy tem piśmie.

Ponieważ pismo prostopadłe nie ma jeszcze wobec młodego pokolenia żadnej przeszłości, o skutkach jego nie stanowczego twierdzić nie można. Ostatecznie nie musi ono być czemś takim arcydoskonałem, skoro tak wnet zaprzestano o niem rozprawiać, a najgorętsi zwolennicy jego ostygli jakoś w zapale ku niemu.

Okoliczność, że kierownik szkoły żeńskiej we Wiedniu Emanuel Bayr fotografami ze swych uczenie zdjętemi udowodnił przy piśmie prostopadłem siedzenia proste a przy ukośnem ukośne, dowodzi tylko, iż i p. Bayr wychodził z tej zasady, że przy piśmie ukośnem należy siedzieć ukośnie i takiego siedzenia od uczenie wymagał. Gdyby to nie było rzeczą kosztowną, my znowu udowodnilibyśmy fotografami, że przy piśmie ukośnem siedzenie proste jest taksamo możliwe, jak przy piśmie stojącym.

Pozostając więc nadal przy piśmie ukośnem — *ale już ze zasadą siedzenia prostego z bezwarunkowo równemu oparciu obu ramion*, nie narazimy z pewnością młodzieży szkolnej na krzywizny organizmowe i choroby oczu! Należałoby nam jednak w prowadzić jeszcze do pisma ukośnego następujące 2 nowości. Przedewszystkiem powinnyby się w zeszytach uczniów przeprowadzić na każdej kartce jedną linią kierunkową pisma. Linia ta miałaby jednak inne niż dotąd zadanie. Kiedy dotychczas wskazywała uczniowi, o ile litery mają być

do linii wiersza nachylonemi, obecnie wskazywałyby o ile ukośnie zeszyt przed nami leżeć powinien, t. j. byłaby linią kierunkową trzymania zeszytu. Do piersi prosto siedzącego ucznia padałoby bowiem musiała zawsze prostopadle. W ten sposób dałoby się przeprowadzić nie tylko jednakowo ukośne trzymanie zeszytu, ale udowodniłoby się także każdej chwili, że pismo uczniów jest względem nich prostopadłe.

Powtórę należałoby wprowadzić inne niż dotąd ustawienie tablicy szkolnej. Dotychczas stała tablica krawędziami poziomymi zupełnie równoległe z podłogą. Kiedy nauczyciel pisał wzór na tablicy, kreślił przed oczami uczniów litery ukośne w liniach poziomych. Uczniowie widzieli, że uczą się pisma ukośnego. Nauczyciel do takiego pi-ania sam musiał stawać przed tablicą ukośnie, a uczniowie sądzili, że i oni siedzieć powinni względem zeszytu ukośnie.

Ażebym tego wszystkiego uniknąć, tablicę należałoby w przyszłości ustawiać prawą krawędzią wyżej nieco niż lewą. Dla jednostajności w takim ustawianiu mogłaby być i na tablicy jedna linia kierunkowa. Przy nachyleniu tablicy linia ta padałaby do podłogi zupełnie prostopadłe.

Na tak ustawionej tablicy nauczyciel pisałby w oczach uczniów litery prostopadle i stałby lub siedział podczas tego zupełnie prosto. Po napisaniu ustawiałoby się tablicę równo, a uczniowie wtedy widzieliby, że pismo ich jest prostopadłe i dopiero po napisaniu staje się ukośnem. Siedzenie proste dałoby się wówczas o wiele łatwiej przeprowadzić, bo wynikałoby nie tylko z upomnień nauczyciela, ale także z własnego przekonania uczniów. Trzebaby jednak wtedy postarać się także o odpowiednią ilość miejsca w ławce dla ucznia jeśli — jak dotąd — uczniowie przy pisaniu w naszych szkołach i nadal tak zbito siedzieć muszą, że się nawet ruszać nie będą mogli. To o siedzeniu prostem mowy nigdy być nie może. Wtenczas nie tylko pismo proste, ale nawet pismo z kierunkiem wiersza Chińczyków na nic się nie przyda i skrzywienia stosu pacierzowego nadal objawiać się będą.

## Zemsta „Szkoly“.

Od takiego piśmidła, jakim jest obecnie „Szkoła“, wszystkiego spodziewać się można. Za wiele uczyniliśmy jej zaszczytu, wywlekając na tapet publiczny całe szeregi jej czynów, aby zbijać nędzną i cześć obronę, jaką prowadzi w artykułach naczelnym, już też w „Korespondencji Redakcyi“, do osób, które są może wymysłem fantazyi i zapewne o nic się jej nie pytały.

Godzimy się z panem redaktorem „Szkoly“ na to tylko, co sam podnosi, mianowicie, że „takiej broni,

jaką „Szkolnictwo“ walczy, on użyć nie może“ — bo rzeczywiście takich argumentów i dowodów, jakie my przeciw niemu i Zarządowi Głównemu Towarzystwa Pedagogicznego podnosimy — pan Mieczysław Baranowski **przeciw nam nigdy nie znajdzie!**

**Mamy czyste sumienie i czystą rękę!** Jeżeli zaś piszemy fałszywie o lekkomyślnej gospodarce i zaprzepaszczonych tysiącach zlr. — to może p. redaktora i Zarząd Główny rehabilitować tylko Sąd, a nie głoślowne frazesy, jakie w „Szkoła“ przytacza.

Do czego zaś jest zdolny obecny redaktor „Szkoly“, poucza nas bardzo dobrze jego odpowiedź umieszczona na str. 544 tego szacownego organu, a dotycząca naszego pisma.

W aluzji do „Szkolnictwa Ludowego“ pisze on bowiem: „*Rychło przeklinać będzie nauczycielstwo takich rzekomych obrońców swych spraw, którzy niepowetowaną szkodę przynoszą sprawie nauczycielskiej niedorzecznymi napaściami i zjadliwymi artykułami*“ po za czem mieści się **pogróżka przeciw całemu personalowi nauczycielskiemu za to, że ośmieliło się przez swój organ dopominać praw należnych i usunięcia nadużyć.**

Kto grozi, ten musi być zdolny do spełnienia pogróżki lub działa w tym duchu, tak mówi najprostsza logika.

Aby więc być wierny swoim zasadom, a p. Mieczysław Baranowski jest pod tym względem bardzo konsekwentny, wynika ze słów jego, że będzie się starał dopomóc do tego, *aby nauczycielstwo przeklinało swoich prawdziwych obrońców, czyli że będzie działał na niekorzyść naszych dążeń i uzasadnionych żądań stanu nauczycielskiego.*

Winszujemy redakcyi „Szkoly“ tej drogi, na jaką ją pan Baranowski wprowadził. Możemy atoli zapewnić najuroczyściej tego mecenasa spraw naszych, że takiego szamotania się w bezsilnem gniewie wcale się nie obawiamy, *bo nasze prawa są tak słuszne a krzywda jakiej używaliśmy i używamy pod protekcyą „Szkoly“ tak bolesną, że polepszenie tych optakanych stosunków musi najrychlej nastąpić, chociażby p. Baranowski z całą falangą swoich naganiaczy ośmielał się jeszcze bardziej uragać i naigrawać nędzemu położeniu nauczycieli ludowych a nawet używał wszelkich sił swoich do spełnienia groźby, jaka wieje z jego słów serdecznych.*

Nie tacy to mędracy błakali się po świecie i zesłi bez śladu! „Strachy na Lachy“ — panie Baranowski! Pokaż lepiej, gdzie się podziały nasze pieniądze, złożone w Zarządzie Głównym Towarzystwa Pedagogicznego — a o podniesienie reputacyi własnej „Szkoly“ i Zarządu Głównego bądź spokojny, bo nad nią my pracujemy!!...





## Kilka słów na czasie!

(Dokończenie).

Towarzystwo podobne w naszym kraju powinno by mieć wszelkie warunki bytu,— choćby na mniejszą skalę — albowiem jest nas poważna liczba wynosząca 6000 wyraźnie sześć tysięcy. Gdyby każdy z nas uścił wstępny tylko 1 złr., mielibyśmy 6000 złr. Udziały zaś mogłyby być dowolne, nie mniejsze jednak jak 3 złr. rocznie, coby miesięcznie wyniosło 25 ct. Udziały te byłyby własnością każdego członka i w razie wystąpienia lub niekorzystania z dobrodziejstw Towarzystwa mógłby ich każdego czasu wycofać.

Towarzystwo takie miałyby za zadanie, udzielanie zaliczek potrzebującym nauczycielom, zapomóg bezzwrotnych, udzielanie stałych emerytur, niezdolnym do dalszej służby nauczycielom, bez względu na ilość lat służby, jeżeliby tylko przynajmniej przez 4 lata był członkiem Towarzystwa, udzielanie stałego zaopatrzenia wdowom i sierotom po nauczycielach, opędzanie kosztów pogrzebu w razie śmierci któregoś z kolegów.

Operacje finansowe obejmowałyby mniej więcej następujące cztery działy: Fundusz żelazny, któryby powstał z  $\frac{2}{3}$  wpisowego, fundusz zapomogowy z  $\frac{1}{3}$  wpisowego, fundusz emerytalny z wkładek premiovych i fundusz obrotowy powstały z udziałów oszczędnościowych.

Drugim zaś zadaniem Towarzystwa — na wzór wyż wspomnianej „Union“ byłoby moralne zaopiekowanie się nauczycielstwem, bronienie ich wobec władz przełożonych i dążenie do rozszerzenia praw nauczycielstwa.

Obowiązek ten miałyby Towarzystwo tak wobec całego nauczycielstwa jakoteż każdego z pojedynczych jego członków. Są to arcyważne, najżywotniejsze nasze kwestye, które jak najrychlej powinny być przeprowadzone do skutku.

Zaznaczamy więc naszą żywotność przez zbudowanie własnego ogniska. Stwórzmy ciało, którego dusza byłaby naszą duszą, którego serce bić będzie naszym tętnem, którego dążenia, byłyby naszymi dążeniami \*).

## PAN LISKOWICZ.

Do kolekcji naszych karyerowiczów, którzy gwałtem chcą być wielkimi, przybywa nadobna postać pana Liskowicza, którą w osobnej kreślimy sylwetce.

Pan Liskowicz jest inspektorem w Sokalu, a czyni wszystko, aby być głośnym i sławnym. Ponieważ zaś

\*) Statut dla Towarzystwa nauczycieli ludowych opracowany jest już w połowie, a gdy będzie gotowy — prześlemy go P. T. Członkom komisji do oceny. Przyp. Red.

rozgłos dopomaga karyerze, a „Szkolnictwo Ludowe“ prawdę w całej wywleka nagości, przeto tędy najlepsza droga do zdobycia sławy „męczennika“ *prześladowanego „niewinnie za wzorowe pełnienie obowiązków“*, co wybitne osobistości łatwo wynagrodzić i osłodzić mu potrafią.

*Niechaj więc posłuży panu Liskowiczowi praca i chłosta nasza!*

Pomnikowem dziełem pracy i zasługi p. Liskowicza jest niewątpliwie jego **okólnik** z dnia 20. września 1894. L. 1545 wystósowany do wszystkich nauczycieli okręgu sokalskiego, który okólnik ku wiecznej rzeczy pamięci dosłownie przytaczamy:

### Okólnik

do wszystkich Zarządów szkół sokalskiego okręgu szkolnego.

Załatwiając sprawozdanie z odbytej tegorocznej konferencji nauczycielskiej, postanowiła c. k. okręgowa Rada Szkolna w uznaniu chętniej a taktowniej pracy pp. nauczycieli i nauczycielek tutejszego okręgu szkolnego w sprawie wychowania publicznego jak ogólnego i zawodowego kształcenia się, nadać tym chwalebnyemu usiłowaniu jednolity kierunek i urzeczywistnić dążność do pożytecznej a intensywnej nad młodzieżą szkolną pracy, przez podział wszystkich szkół w okręgu na poszczególne sekcye naukowe — a mianowicie:

Sekcya I. szkoły w miejscowościach: Konotopy, Cieląż, Ilwówek, Wojsławice, Starogród, Tudorkowice, Horodłowice.

Sekcya II. Szmiłków, Bojanice, Opulsko, Sawczyce, Hałowice.

Sekcya III. Nuśmice, Uhrynów, Mianowice. Chorobów, Łubów.

Sekcya IV. Wareż szkoła męska i żeńska, Horodyszcze, Sulimów, Kościaszyn.

Sekcya V. Liski, Przewodów, Sniatyn i Budynin, Machnówek, Worodita.

Sekcya VI. Huleze, Płużniów, Myców, Chłopiatyn, Przemysłów.

Sekcya VII. Żuzel, Siebieczów, Leszczków, Wierzbiał, Cebłów, Berejów, Wyżłów, Rusin.

Sekcya VIII. Boratyn, Ostrów, Głuchów, Waniów, Żabcze.

Sekcya IX. Krystynopol, Zawisznia, Dobraczyn, Maździarki, Klusów.

Sekcya X. Parchacz, Kuliczków, Sielec.

Sekcya XI. Sleniatyce, Ilkowice, Gwitarzów z Rulikowką, Skomorochy, Baranie peraloki.

Sekcya XII. Tartaków męska i żeńska, Bobiały i Horbków, Kopyłów.

Sekcya XIII. Spasów, Perwiatyce, Łuczyce, Leszczatów, Szarpańce.

Sekcya XIV. Paździemierz, Poturzyca, Komarów, Wołica komarowa, Bendiuha, Ksawerówka, Wołswicz.

**Sekcyja XV.** Subków, Perespa, Korczyn, Rodzałów.

**Sekcyja XVI.** Byszów, Torki, Zboiska.

**Sekcyja XVII.** Jastrzębica, Tyszyca, Hoholów, Radwance.

**Sekcyja XVIII.** tworzą szkoły w Sokalu i w Bełzie.

Zadaniem każdej sekcyi będzie zgodnie z przepisami §. 50 regulaminu szkolnego Tyt. VI. porozumiewając się co do potrzebnych w szkołach przyborów naukowych, metody nauczania, zakresu i stanu nauki w pojedynczych szkołach, postępów dzieci w naukach i zachowywaniu się, utrzymanie karności i porządku szkolnego, nadto urządzać lekcyje praktyczne i odczyty z dziedziny pedagogii i dydaktyki, jakoteż ogólne kształczącej treści nie spuszczać z oka potrzeb ludności tutejszego okręgu szkolnego.

Sekcyje odbywać będą posiedzenia z reguły co tydzień względnie co dwa tygodnie a przedmiotem dyskusyi powinny być zawsze sprawy dydaktyczno-metod. i jeden odczyt, do którego opracowania każdy członek odnośnej sekcyi kolejno obowiązany jest.

Każda sekcyja wybierze z pośród swoich członków Przewodniczącego, którego obowiązkiem jest zastosować się ściśle do postanowień w niniejszym okólniku zawartych i powołanego §. 5. §. regulam. szkolnego.

Sprawozdania z odbytych posiedzeń przedkładać będzie Przewodniczący c. k. okręgowej Radzie Szkolnej co miesiąca, podając imiona i nazwiska na posiedzeniu obecnych.

Upracowane odczyty przechowa każdy członek sekcyi w bibliotece szkolnej lub też nadeszłe je c. k. okręgowej Radzie Szkolnej.

Łączenie się kilku sekcyi od czasu do czasu w przystępnej porze roku jest wskazane celem ujednolicienia podjętej pracy zawodowej przez wymianę poglądów większej ilości członków.

Z uwagi na pożyteczną w całym kraju działalność Zarządu Głównego Towarzystwa Pedagogicznego *poczytuje c. k. okręgowa Rada Szkolna wszystkich p. p. Nauczycieli i Nauczycielki tutejszego okręgu szkolnego za członków sokalskiego oddziałowego Towarzystwa Pedagog.*, pod którego hasłem pp. szlachetnymi dążnościami bez pesymizmu — się kierując wspólnie z Zarządem Głównym usługi krajowi i społeczeństwu dobrze zrozumianem wychowaniem narodem z poświęceniem się oddać są gotowi.

Pożądaniem tedy jest, aby pp. nauczyciele i nauczycielki na swe posiedzenia sekcyjne i oddziałowe zapraszali *Wnych Duszpasterzy i Obszary dworskie, jakoteż osoby oświacie ludu życzliwe*. Wypadkowa bowiem cenniejszej i domiosłej pracy nauczycielskiej w duchu ustaw i usiłowań Władz szkolnych będzie wówczas dopiero aktem należyte pojęte zadanie nauczyciela szkoły ludowej, *który z dogmatem wiary, wolny od wpływów złej woli a szlachetnej idei, wierny na ołtarzu oświaty*

*ludu w duchu katolickich zasad najlepsze swe chęci i trudy składa.* — Rada Szkolna okręgowa zapraszając tedy Panów i Panie do wspólnej intensywnej w powyższym kierunku pracy życzy sobie, aby P. T. Członkowie sekcyi po otrzymaniu niniejszego okólnika, na zaproszenie kierownika szkoły najpierw nazwanej miejscowości, w poszczególnej sekcyi. natychmiast się ukonstytuowali, a uchwalwszy dla siebie regulamin czynności pracę naukową gorliwie i chętnie podjęli. *Tygodnik pedagogiczny „Szkoła“ i czasopismo pedagog. w języku ruskim wychodzące powinno w każdej bibliotece szkolnej się znajdować.* Wstawi zatem Zarząd szkoły odnośne kwoty do preliminarza wydatków szkolnych funduszu szkol. miejscow. na rok 1895 i postara się o ich zaprenumerowanie zaraz z początkiem roku szkolnego.

Sokal dnia 20. września 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta: *Korosteński* m. p.

\* \* \*

Okólnikiem tym podzielił p. Liskowicz cały powiat sokalski na 30. sekcyi, których członkowie mają się **co tydzień** zjeżdżać bez wynagrodzenia i **obradować w obecności osób z poza sfer nauczycielskich** nad najważniejszymi zadaniami metodycznymi.

*Tylko jedna jedyna szkoła w Z... została wyjęta od tego postanowienia, bo tam rezyduje panna S..., dla której pan Liskowicz jest bardzo a bardzo łaskaw i względny.*

Z pomocą tego okólnika wsiada p. Liskowicz na kulawego pegaza i *w stylu wykwinnym*, jakiego próżno szukałbyś u Libelta lub Skargi *rozwodzi się nad zasługami Towarzystwa Pedagogicznego*, przyczem **„z urzędu“ mianuje wszystkich nauczycieli w sokalskim powiecie członkami tego stowarzyszenia.**

Funkcyja naganiacza popłaca w czasach dzisiejszych!...

Pan Liskowicz **poleca**, aby nauczyciele prenumerowali *„Szkołę“* a z łaski i *„Uczytela“*, a w pismach tych czerpali nektar ożywczy do pracy o głodzie.

Trudno zaiste uwierzyć, aby takie środki dopomagały karierze, aby u schyłku XIX. wieku, w państwie konstytucyjnym urzędnik państwowy mógł tak postępować, jak p. Liskowicz.

Czemże są wobec takiego funkcjonariusza wszystkie ustawy, rozporządzenia i instrukcyje ministerjalne? Gardzi on niemi, a wynajduje coraz nowsze środki, aby gnębić nauczycieli ludowych i zmuszać tem samem do opuszczenia zawodu.

I to wszystko ma być cierpiane?... Bolesna to zaiste tragedia życia nauczyciela!!

A teraz dajemy głos jednemu z nauczycieli powiatu sokalskiego, który w sprawie powyższego okólnika pisze co następuje:

(Dok. nast.)



## List z kraju.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Za dzielną obronę spraw nauczycielstwa w „Szkolnictwie Ludowym“, za ich krzywdy publicznie podnoszone i za dążność ku poprawie ich bytu materyalnego, jest nauczycielstwo ludowe bardzo wdzięczne „Szkolnictwu Ludowemu“.

Rozchodzi się teraz o to, aby jaknajprędzej położyć koniec naszemu rozpaczliwemu położeniu, naszej strasznej nędzy, naszym bolom, których nie chcą widzieć reprezentanci kraju; bo ci nigdy nie zaznali głodu i chłodu!

W numerze 32. „Szkolnictwa Ludowego“ z dnia 15 listopada b. r. jest umieszczony: *List z prowincyi*, w którym autor nadmienia, że nie mamy się spodziewać, choćby najmniejszego polepszenia ze strony tych, „od kogo by to należało“. Jest to twierdzenie bardzo trafne i słuszne, boć przecie piszemy i prosimy tyle lat o polepszenie naszej doli; a cóż mamy? Wiec i nadal tą drogą nic nie otrzymamy. Jediną drogą, zdążającą do celu, jest wysłanie delegacyi nauczycielskiej do Najjaśniejszego Pana i przedłożenie Mu naszej prośby i naszego położenia. Kwestya, w jakim duchu petycja do Tronu ma być ułożoną i w jaki sposób, u stóp Najjaśniejszego Monarchy złożoną, jest bardzo ważną, albowiem od tego będzie zależeć jej wynik pomyślny, w jaki sposób ona będzie pokierowana. Niech więc Szanowna Redakcyja wystosuje odezwę do wszystkich P. P. Nauczycieli, aby zechcieli wziąć udział w wiecu nauczycielskim, mającym się odbyć (w czasie wolnym od nauki) n. p. w Rzeszowie lub Jarosławiu. Brulion petycyi wypadłoby przygotowany na wiec przywieść, celem odczytania go w obec wiecu a wedle potrzeby uzupełnić lub sprostować. Następnie na wiecu natychmiast wybrać delegacyą nauczycielską, aby jej powierzyć petycję, by ją złożyła u stóp Monarchy.

Najtrudniejszą może sprawą będzie, zkąd wziąć fundusze na koszta podróży do Wiednia? Na to powiem tyle, że na taki arcyważny krok nie powinno ze strony Nauczycielstwa braknąć ani chęci ani ofiarności, choćby przyszło do składek. Nam się tu rozchodzi o lepszą przyszłość nas samych, naszych żon i dzieci, więc przed ofiarnością nie powinniśmy się cofać. Przystępujemy do dzieła rażno, ufni w dobrotliwość naszego Najwspanialszego Monarchy. Miejmy w Bogu nadzieję, że nas ten krok nie zawiedzie. Gdzież się zresztą udać? Komu się uskarżyć? W kraju wysłuchać nas nie chcą, pracować każą bardzo ciężko, a płacą najgorzej. Bo cóż to za życie za 25 złr.? Czyż nie puścił więcej niż 25 złr. na jedno śniadańko, *nie jeden z tych Panów, którzy o naszych losach stanowią?*

Nie mówię tego, w tym celu żebym miał im zazdrościć śniadania, ale porównuję „śniadańko“ z 30 śniadaniem, 30 obiadami i 30 kolacyami, które każdy nau-

czyciel mieć musi, przez miesiąc dla siebie, żony i kilkorga dzieci. A gdzie reszta potrzeb? gdzie ubranie i t. d.?

Zamiast polepszenia bytu wołają do nas „z góry“: „Wpajajcie w dziatki poczucie sprawiedliwości i ludzkości! — My znowu wołajmy „do góry“: „Dajcie nam przykład poczucia sprawiedliwości i ludzkości“!

Spodziewamy się, że gdy nauczycielstwo będzie na etacie państwowym, wtedy ustaną jęki, płacze, skargi, żale, zmniejszy się liczba wychudłych szkieletów, będzie inna suknia w świątek a inna w piątek \*).

Z głębokim szacunkiem

„Ten który ledwie wegetuje“.

## Ze statystyki szkolnictwa ludowego w Czechach.

Sprawozdanie czeskiej Rady Szkolnej krajowej w roku ubiegłym 108 okręgów szkolnych, a mianowicie 58 czeskich, 47 niemieckich i 3 miejskie t. j. w Pradze, Reichenbergu i Königgrätzu.

Ilość gmin posiadających szkoły wynosi 4375. Szkół ludowych jest ogółem w Czechach 5034, z tyah 2773 czeskich a 2198 niemieckich. Pomiedzy szkoły ludowe zaliczono także 173 szkół wydziałowych.

Szkół z językiem wykładowym czeskim było 2805 — z językiem wykładowym niemieckim 2.229. Na terytoryum zamieszkanem przez Niemców było 22 szkół czeskich; zaś na terytoryum czeskim było szkół niemieckich 30. Szkół prywatnych wykazuje statystyka za rok ubiegły 281.

Uczęszczanie do szkoły pozostawiało szczególnie w okręgach prowincjonalnych wiele do życzenia. Przyczyny nieregularnej frekwencyi szkolnej miały źródła w stagnacyi przemysłowej, a stąd w braku zarobku, dalej ubóstwie ludu, używaniu dzieci do robót polnych, dawanie dziewcząt na służbę i t. p.

Mimo to frekwencya czeska ani w porównaniu nie może iść z naszą galicyjską! Jest ona w stosunku do nas idealną. Dzięki tej okoliczności prawie wszyscy Czesi i Niemcy, zamieszkujący Czechy umiały czytać i pisać dwoma językami, a analfabeta jest nader rzadkiem zjawiskiem.

Ale też sam fundusz szkolny krajowy dokładał do płac nauczycielskich 6.600.000 złr. rocznie nie licząc dodatków powiatowych, gminnych, Towarzystw „*Maticy skolskiej*“ i „*Schulvereinu*“.

*Jakżesz się wobec tego nędznie, po żebraczymu przedstawia nasza oświata, z 3,600.000 analfabetów, tysiącami gmin bez szkół, umierającym z głodu nauczy-*

\*) Z zwołaniem wiecu należy się wstrzymać aż do zakończenia przyszłej kadencyi sejmowej, tem więcej, że wniesione będą z całego kraju petycje o zrównanie płac z urzędnikami państwa 3. ostatnich kategorii. Dopiero, gdy Sejm nie uczyni zadosyć słusznem naszym życzeniom, wtedy wiec odbyć się musi. Przyp. Red

cielstwem i całym aparatem zewnętrznej blagi i blichtru, który w celach reakcyjnych ma zastępować te rozpaczliwe stosunki.

## Wiadomości potoczne.

**Aż do skutku!** Koledzy! Dawajcie czytać „Szkolnictwo“ wszystkim znajomym. Niech wiedzą, co się u nas dzieje.

Koledzy! Dawajcie czytać „Szkolnictwo“ kandydatom nauczycielskim. Niech wiedzą, co ich czeka!

**Podpisy do petycyi** mającej się wnieść do laski marszałkowskiej w sprawie płacy nauczycielom ludowym prosimy przysłać jak najspieszniej albo do Redakcyi „Szkolnictwa“ albo na ręce pp. Posłów tamt. powiatów.

Nadmieniamy, że petycyja będzie pochodzić od „nauczycieli ludowych“ a redakcyja „Szkolnictwa“ zajmie się tylko zbieraniem i odesłaniem podpisów. Treścią petycyi jest jak dotąd: *żądanie skrócenia lat służby z 40 na 30 i zrównanie płac z poborami urzędników państw. 3. ostatnich kategorii.*

**Spełnijmy obowiązek obywatelski.** Czytamy dosyć często w gazetach, że na targach oszukują żydzi lud polski w ten sposób, że zamiast 20. centówek, dają im 20 helerów czyli groszy, które wartają tylko 10 centów.

Serce każdego Polaka krwawi się na ten dowód ciemnoty ludu naszego. Lada żydek potrafi go okpić, oszukać, przy najmniejszej sposobności a zwłaszcza przy takich zmianach, jakimi są zmiany miar, wag i monet.

Nie myślimy się wdawać w rozbiór, kto jest przyczyną ciemnoty naszego ludu, ale chcemy nauczycieli naszych ludowych zachęcić, by przy takich okolicznościach nie żalowali pracy i trudu i po za szkolnemi godzinami, starali się przez pogadanki i stosowne pouczenia siać w najszersze koła ludu wiejskiego, potrzebne wiadomości celem uchronienia tego ludu od strat dotkliwych i wyrwania go z tej upokarzającej opinii nieuctwa.

**Brak nauczycieli.** Czytamy w „N. Ref.“: Na rezolucyę Sejmu naszego, aby w Tarnowie założono szkołę realną, odpowiedziała Rada Szkolna, że nie może tego żądania poprzeć głównie z powodu... braku sił nauczycielskich. Wogóle, dodaje Rada Szkolna, „pomnożenie szkół średnich z tego samego powodu nie zdaje się rzeczą możliwą“. „Nowa era“ w rządach Rady Szkolnej upamiętni się zatem: pomnożeniem liczby inspektorów szkolnych, lichemi planami nauki szkolnej i... zagwożdżeniem rozwoju szkolnictwa krajowego przez odstraszenie kandydatów nauczyciel-

skich od służby w szkołach. Piękne widoki na przyszłość, — nie ma cò mówić!

Stosunki obecne według naszego rozumienia nie poprawią się rychło, gdyż:

„Baranie głowy rej w oświacie wodzą  
I nie tylko, że jej naprzód nie prą, lecz szkodzą!“

**Zniesienie popisów rocznych.** Na wniosek Rady Szkolnej okręgowej w Krośnie wniosła Rada Szkolna krajowa popisy roczne w Krośnie, Korczyni i Dukli, wprowadzając natomiast uroczystości szkolne. Zarządzenie to zasługuje istotnie na wszelkie uznanie, a szkoda, że dotyczy ono tylko pewnych miejscowości. Popisy roczne, odbywające się w naszych szkołach bez względu na ich kategorię, przynoszą tylko ujemną powadze szkoły, bo czynią ją teatralnym widowiskiem bez treści i ducha. W każdym razie powolne znoszenie popisów rocznych uważamy jako wstęp do powszechnego zniesienia popisów publicznych.

**Przed komisją egzaminacyjną** z rachunkowości ogólnej w namiestnictwie, złożył egzamin p. Antoni Sałó, nauczyciel lud. z Bitkowa, powiat Nadwórna, gorliwy czytelnik „Szkolnictwa“ od r. 1891.

## Rada dla lękliwych nauczycieli.

Choć „Szkolnictwo Ludowe“  
Wydawnictwo nowe,  
Jednakże zasady trzyma się.  
Prawdę głosi bezwzględna,  
Czystą, prostą, rzetelną;  
*Z głosami puszczyków nie liczy się!*

I niestety dla tego,  
Że obrania każdego  
Nauczyciela, co żyje w nędzy wciąż,  
On prenumerować się boi,  
Gdyż nie ma własnej woli,  
Bo wolą jego — to pewien mąż!

Lecz radę pewną dam Wam ja  
I tej to rady słuchać trza,  
Byśmy do końca wytrwali.  
Gdy na nazwisko swoje  
„Szkolnictwo“ mieć się boi  
Kto z was — to bardzo się chwali.  
Bo pocóż mieć niesnaski  
I doznać znów nie łaski,  
Której po uszy i tak już masz,  
Więc poproś znajomego  
I pod adresem jego  
„Szkolnictwo Ludowe“ posyłać każ!  
Na przyjaciela — brata,  
Żonę — ojca lub swata,  
To wszystko jedno, yle Ty nie!

A że to dowcip lędzie  
I mucha na nos usiedzie  
Niektórym — to na to, nie zważaj nie!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.



### Z doświadczeń i rozmyślań.

Po skończeniu c. k. seminaryum, po 10 latach służby w zawodzie nauczycielskim, zostałem nareszcie stałym nauczycielem z płacą 300 zhr. lub 25 zhr. miesięcznie. Za czas 10 letniej służby, obciążają mi za pobraną przez te lata płacę miesięcznie 324 ct., zostaje więc na nas troje, t. j. na żonę, dziecko i mnie 21 zhr. 76 ct. Podwyższenia nie mogę dostać, a to z tej prostej przyczyny, że wszystkie podwyższenia czyli t. z. dodatki osobiste już rozdane. U nas bowiem godnych podwyższenia w okręgu może być tylko 35%, a to 15% najgodniejszych, 20% mniej godnych, a reszta musi być nie wartą podwyższenia.

Czekajże bratku i prosz Boga, aby powołał do swej chwały jak najprędzej którego z kolegów, abyś po nim mógł dostać bodaj 50 zhr. osobistego dodatku. Może to demoralizacya... a wy jak myślicie? Jak można wyżyć z rodziną z 21 zhr. to tylko ja wiem i Bóg — a żyłem do niedawna i bez długu... z dwudziestu i jednego reńskiego miesięcznie.

Nie dawno zabrał mi Bóg, ojca mego a ja chcąc mu oddać ostatnią przysługę i widzieć go jeszcze raz ostatni na katafelku, pożyczyłem od dobrych ludzi 30 zhr.

Po skończonym smutnym obrzędzie zabrałem krzyżyk i książeczkę do modlenia pozostała po Ojcu na pamiątkę i — odjechałem do domu. Od tej pory brnę w długi, w jednym miejscu pożyczam, a w drugie oddaję, a jak to długo potrwa, to jeden Bóg wie.

Prawda, ja *mogę* (jak jeden z naszych posłów powiedział) po pięciu latach dosłużyć się 50 zhr. pięciolecia, po 10ciu już *mogę* mieć 400 zhr. po 15stu *mogę* mieć 450 zhr., po 20stu *mogę* pobierać 500 zhr. rocznie, a jeszcze jakłbym *mogł* dostać dodatek osobisty tobym *mogł* mieć 600 zhr. A co! nie pyszna perspektywa na przyszłość?...

Lecz nim słońce zejdzie, rosa oczy wyżre... Moje nerwy rozstrojone i moja chryпка połączona z bólem w piersiach pewnie uwolnią mnie od tych *możliwości*... A co się stanie z żoną i dzieckiem?...

„Chociaż nie skończysz, ciągle rób“... Choć żona chora i dziecko niezdrowe, ty z pogodnym umysłem nieś kaganiec oświaty, tej ciemnej dziatwie, ciemnego ludu, a on ci podziękuje... Choć w domu głodno i chłodno, ty słowem żyj, co z bolalej twej piersi sączy się w mózgi niepojętne.

A gdy siły opuszczają i duch ulecieć będzie chciał, daj ci Boże abyś umierał nie przeklinając... bo Bóg by cię skazał na nowe cierpienia.

Marabut

### Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada Szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 26. listopada b. r.:

1) Zawierdzić wybory reprezentantów zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Samborze, mianowicie Bazylego Seniowa kierownika w Chłopach i Ludwika Rożałowskiego nauczyciela szkoły męskiej w Samborze.

2) Wyrazić Janowi Sztoklasowi, naucz. w Ottyniowicach, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, uznanie za gorliwą i skuteczną służbę nauczycielską.

3) Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Jana Zefira Szczepanowskiego, kierownikiem szkoły 2-kl. w Załużu; Michała Dobrotworca nauczycielem w Szylach; Jana Lubianieckiego w Korszylówce; Ludwikę Ekertową, mł. naucz. 5-kl. szkoły żeń. w Zbarażu; Weronikę Janicką i Bronisławę Zajączkowską, mł. naucz. 6-kl. szk. żeńskiej w Buczaczu; Michalinę Urbównę mł. naucz. 5-kl. szkoły żeńskiej w Kamionce Strum. i Antoniego Winkowskiego nauczycielem w Spasie.

4) Przekształcić 1-klasową szkołę w Czernielowie mazow. na dwuklasową od 1. stycznia 1895.

5) Przekształcić dwuklasową w Cieplicach, na dwie jednoklasowe od 1. stycznia 1895.

Rada szkolna krajowa wydała do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych następujący okólnik:

Pragnąc dodatkom, należącym się nauczycielom szkół ludowych za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, zapewnić tę całą doniosłość, jaką one posiadają w myśl art. 13 ustawy z 15 czerwca 1892 r. nr. 40 Dz. ust. i rozp. kraj. c. k. Rada szkolna krajowa rozporządza co następuje:

Z końcem każdego roku szkolnego c. k. Rada szkolna okręgowa na podstawie sprawozdań wizytacyjnych c. k. inspektora szkolnego okręgowego weźmie pod rozwagę pracę każdego nauczyciela stałego w swym okręgu i oceni w szczególności czy ona była skuteczną, t. j. czy dzieci szkolne osiągnęły pod względem wychowania i nauki cel planem naukowym wskazany.

Gdzie praca nauczyciela okaże się nieskuteczną, tam osądzić należy, czy wina leży po stronie nauczyciela, czy też po stronie okoliczności od niego niezależnych.

Nauczycielowi, którego służba w ubiegłym roku szkolnym z jego winy okazała się nieskuteczną, należy to osobnym reskryptem oznajmić i wezwać go do gorliwej pracy.

Do uznania służby nauczyciela za nieskuteczną, potrzebne są dwie lustracje szkoły, dlatego c. k. inspektorowie szkolni okręgowi każdą szkołę, która zadaniu swemu nie odpowiada, obowiązani są koniecznie drugi raz w ciągu roku szkolnego zwiedzić.

Orzeczenia c. k. Rady szkolnej okręgowej, wydane z końcem roku szkolnego o nieskuteczności służby nauczycieli, służyć będą c. k. Radzie szkolnej krajowej za podstawę przy rozstrzygnięciu kwestyi przyznawania dodatków pięcioletnich.

Dlatego c. k. Rada szkolna okręgowa z końcem każdego roku szkolnego obowiązana jest przedłożyć wykaz tych nauczycieli, których służbę uznała za nieskuteczną z ich winy lub bez ich winy. Przedkładając zaś wnioski o przyznanie dodatków pięcioletnich, będzie c. k. Rada szkolna okręgowa orzeczenia te swoje przyłączać.

## KONKURSA.

L. 28301.

Stosownie do ogłoszenia z dnia 24 marca 1894 l. 6258 podaje się do wiadomości nauczycieli szkół ludowych, iż w drugim półroczu 1894/5 będzie urządzony w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie kurs wydziałowy obejmujący matematykę, rysunki odręczne i geometryczne, tudzież kaligrafię.

Liczba frekwentantów wynosić będzie 40.

Nauczyciele szkół ludowych posiadający egzamin do szkół pospolitych, którzyby chcieli uczęszczać na ten kurs celem przygotowania się do egzaminu wydziałowego z trzeciej grupy (techniczno-matematycznej) mają wnieść podania przez władzę bezpośrednio przełożoną do c. k. Rady Szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r.

Każdy z ubiegających się o przyjęcie na kurs nauczycieli winien dołączyć do swego podania deklarację, iż obowiązuje się udać na posadę w tej szkole pięcio lub sześcioklasowej, dla której go c. k. Rada Szkolna krajowa przeznaczy.

Nauczyciele przyjęci na kurs otrzymają urlop półroczny i odpowiednią subwencję na pokrycie kosztów podróży i utrzymanie we Lwowie.

Lwów, dnia 19 listopada 1894.

Rada Szkolna okręgowa w Krośnie rozp. z dnia 15 listopada b. r. l. 872 ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Posady starszego nauczyciela w 6-klasowej szkole męskiej w Krośnie z płacą roczną 600 złr. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie i

2. Posady młodszego nauczyciela w tejże szkole z płacą roczną 350 złr. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

O pierwszą posadę ubiegać się mogą kandydaci

posiadający kwalifikację dla szkół wydziałowych z grupy przyrodniczo-matematycznej, o drugą z kwalifikacją dla szkół pospolitych.

Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej władzy szkolnej nadalej do 15 grudnia 1894.

Rada Szkolna okręgowa w Białej rozp. z dnia 20 listopada b. r. l. 1089 ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę rzym. kat. ks. katechety przy pięcioklas. szkołach męskiej i żeńskiej w Kętach z płacą roczną 450 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 45 złr.

II. Na posady młodszych nauczycieli (lek) przy pięcioklasowych szkołach męskich i żeńskich w Oświęcimie, męskiej w Kętach i przy trzyklasowej mieszanej w Wilanowicach z płacą roczną po 300 złr. i dodatkiem na pomieszkanie po 30 złr. dalej przy trzyklasowej szkole w Kozach, przy dwuklasowych w Bestwinie, Brzeszczach, Brzezince, Hałenowie, Komorowicach, Osieku, Pisarzowicach z roczną płacą po 300 złr., jedynie do posady w Komorowicach przywiązany jest dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w rocznej kwocie 30 złr.

III. Na posadę starszego nauczyciela przy trzyklasowej szkole w Lipniku z płacą 300 złr. dodatkiem miejscowym, do emerytury niewliczalnym w kwocie 50 złr.

IV. Na posadę kierownika szkoły dwuklasowej w a) Brzeszczach, b) Osieku z płacą po 300 złr. dodatkiem za kierownictwo 50 złr. i wolnem pomieszkaniem.

V. Na posady samoistnych nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w a) Broszkowicach, b) Buczkowicach, c) Jawiszowicach, d) Malcu, e) Szczyrku, z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

We wszystkich wymienionych szkołach jest język polski wykładowym, jedynie w Lipniku i Hałenowie jest nim język niemiecki.

Kompetenci o posady przy trzy i pięcioklasowych winni się wykazać, co najmniej kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych z kwalifikacją do nauczania języka niemieckiego w szkołach o języku polskim, kompetenci o posady w Hałenowie i Lipniku winni biegle władać językiem niemieckim w mowie i piśmie lecz taka sama biegłość w języku polskim jest niezbędną.

## Podziękowanie.

Z daru Jego Wysokości Arcyksięcia Rajnera przeznaczył Wny Pan Seling dyrektor dóbr izdebnych 24 kożuszków dla ubogiej dziatwy szkolnej w Izdebniku. Szlachetnemu Ofiarodawcy w imieniu ubogich rodziców składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Michał Sala  
w imieniu gminy.

Stanisław Dwernicki  
kierownik szkoły.